

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wysokińska-Walczak

Protokolant: Łukasz Wojciechowski, Tobiasz Deja, Mirosław Grzęda

w obecności prokuratora Elżbiety Karwowskiej, Tomasza Pyzary, Katarzyny Szeskiej

po rozpoznaniu w dniach: 10 sierpnia 2017 roku, 10 października 2017 roku, 10 listopada 2017 roku, 5 stycznia 2018 r., 12 marca 2018 r., 27 marca 2018 r.

sprawy:

M. K. (1) urodzonego w dniu (...) w B. syna R. i H. zd. H.

oskarżonego o to, że

I) w dniu 31 stycznia 2016 r. w W., wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1) oraz inną nieustaloną osobą, używając m. in. nogi od taboretu, dokonał pobicia P. R. (1), powodując u niego liczne obrażenia całego ciała, w tym obrażenia w obrębie głowy w postaci m.in. wieloodłamowego złamania w obrębie łuski kości skroniowej lewej z wgłobieniem odłamów kostnych i z niewielkim rozerwaniem opony twardej, stłuczenia mózgu w lewej okolicy skroniowej i obrzęku mózgu, wieloodłamowego złamania kości nosa oraz złamania łuku jarzmowego lewego, jak też obrażenia kończyny górnej lewej, w postaci w szczególności zmiążdżenia i odwarstwienia tkanki podskórnej z wytworzeniem kieszeni wypełnionej krwią w obrębie przedramienia lewego i złamania lewej kości łokciowej, co doprowadziło do wstrząsu urazowo-krwotocznego z zatorowością tłuszczową płuc, skutkujących zgonem **tj. o czyn z art. 158 § 3 kk**

II) **w** dniu 14 maja 2015 r. w W. na terenie hipermarketu (...), w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dokonał uszkodzenia mienia poprzez zerwanie klipsów zabezpieczających ze spodni damskich marki (...) o wartości 65 zł, co spowodowało ich rozdarcie a ponadto uszkodził spodnie marki (...) w ilości 7 sztuk o wartości 109 zł każda i legginsy damskie o wartości 75 zł, poprzez oddanie na nie moczu, czym spowodował straty o łącznej wartości 903 zł na szkodę w.w sklepu

tj. o czyn z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk

orzeka:

1. oskarżonego M. K. (1) w ramach zarzucanego czynu z pkt I a/o uznaje za winnego tego, że w dniu 30 stycznia 2016 r. w W. na terenie ogródków działkowych przy al. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z D. K. (1) oraz inną nieustaloną osobą wziął udział w pobiciu P. R. (1), narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni tj. czynu z art. 158§1 kk i za to na podstawie art. 158 § 1 kk skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonego M. K. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu z pkt II a/o i na podstawie art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 kk, art. 86§1 kk wymierza oskarżonemu M. K. (1) łączną karę 2 (dwóch) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;
4. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu M. K. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 14 maja 2015 r. do dnia 15 maja 2015 r. oraz od dnia 16 marca 2016 r. do dnia 20 października 2016 roku;
5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Radcy Prawnego M. K. (2) kwotę 2 400 (dwa tysiące czterysta) złotych powiększoną o należny podatek VAT - tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu oskarżonego M. K. (1)
6. zwalnia oskarżonego M. K. (1) od ponoszenia opłat i kosztów postępowania, którymi obciąża Skarbu Państwa.

Sygn. akt XII K 237/16

UZASADNIENIE

W dniu 30 maja 2016 r. wpłynął akt oskarżenia wobec D. K. (1) i M. K. (1), oskarżonych o czyn z art. 158 § 3 k.k. Nadto, Prokurator oskarżył M. K. (1) o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Postanowieniem z dnia 7 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy zawiesił postępowanie w sprawie zarzucanego M. K. (1) czynu z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na podstawie art. 11 § 2 k.p.k., zaś postanowieniem z dnia 25 października 2016 r. Sąd wyłączył do odrębnego postępowania sprawę o ww. czyn. Sprawę wpisano pod sygn. XII K 237/16.

W zakresie zarzucanego obu oskarżonym przestępstwa z art. 158 § 3 k.k., Sąd Okręgowy prowadził postępowanie pod sygn. akt XII K 111/16. Wyrokiem z dnia 20 października 2016 r. uniewinnił M. K. (1) od zarzucanego mu czynu z art. 158§3 kk. Oskarżony D. K. (1) został skazany za czyn z art. 158§3 kk na karę 8 lat pozbawienia wolności i wyrok co do niego uprawomocnił się, żadna ze stron nie wносиła apelacji. W wyniku apelacji wniesionej przez Prokuratora na niekorzyść oskarżonego M. K. , Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 13 marca 2017 r. uchylił wyrok w zakresie dotyczącym M. K. (1) i zwrócił sprawę Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania. Sprawa dotycząca oskarżenia M. K. z art. 158 § 3 k.k. została ponownie zarejestrowana pod sygn. akt XII K 84/17.

Z uwagi na rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego i konieczność ponownego prowadzenia wobec M. K. postępowania w sprawie o czyn z art. 158 § 3 k.k., postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2017 r. – podjęto zawieszone postępowanie karne wobec M. K. (1) w przedmiocie o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., prowadząc postępowanie w zakresie obu czynów pod sygn. akt XII K 237/16 (postanowienie o połączeniu z dnia 7.08.2017 r.)

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy i na podstawie ujawnionego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W zakresie czynu z art. 288 kk w zw. z art. 12 kk :

W dniu 14 maja 2015 roku około godziny 6.00 rano M. K. (1) znajdując się na terenie sklepu (...) przy ulica (...) w W., oderwał klipsy zabezpieczające z jednej pary spodni damskich marki (...) o wartości 65 zł czym doprowadził do ich zerwania. Rozerwane spodnie odrzucił w kąt, a następnie oddał mocz na wiszące opodal spodnie damskie marki (...) w ilości 8 sztuk oraz na legginsy damskie. Kiedy pracownicy sklepu zauważyli zachowanie M. K. (1) został on przez pracownika ochrony R. K. wyprowadzony z hali sklepu do pomieszczenia ochrony, gdzie wezwano patrol policji. M. K. (1) został zatrzymany. Jak ustalono uszkodzone spodnie nie nadawały się do ponownej sprzedaży, a wartość strat, jakie sklep poniósł wyniosła 903 zł. M. K. (1) w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny w oparciu o :

zeznania świadków: R. B. (k. 6-7); A. G. (k. 10-11); K. R. (1) (k. 24); oraz protokołu zatrzymania M. K. (1) z 14.05.2015r (k. 2), kopii paragonów fiskalnych (k. 9, 14) (dowody zgromadzone w aktach opisanych jako załącznik (...))

Oskarżony M. K. (1) po przedstawieniu mu zarzutu z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do zarzucanego mu czynu, wyjaśnił, od 2010 r. choruje na zaburzenia psychiczne, co powoduje, że pod wpływem alkoholu „robi różne głupie rzeczy”, nad którymi nie panuje i potem ich nie pamięta. Jak wyjaśnił, już wcześniej mu się zdarzało oddawać mocz w mieszkaniu czy na ulicy. Do W. przyjechał 6 maja 2015 r. chcąc spędzić tutaj urodziny, nie ma stałego miejsca zamieszkania i śpi na Dworcu. Jak podał, nie pamięta co się działo w dniu 14 maja 2015 r., w tym czy był w sklepie (k. 22-23 akt (...)). W postępowaniu sądowym przyznał się do zarzucanego mu występkę potwierdzając wyjaśnienia złożone w śledztwie (k. 1004, 1006).

W zakresie czynu z art. 158 kk Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. K. (1) ps. (...), przez swojego znajomego B. (określanego jako (...)) uzyskał klucze do altany działkowej położonej na terenie ogródków działkowych położonych w pobliżu ul. (...). Początkowo D. K. (1) na działce mieszkał z B.. Kiedy B. wyjechał do pracy, a K. pokłócił się z dziewczyną zaczął już na stałe mieszkać na terenie w/w działki. Przed świętami Bożego Narodzenia 2015 r. i planowanym wyjazdem poza W. K. pokazał altanę P. R. (1), gdyż wiedział, że R. nie ma gdzie mieszkać. P. R. (1) nigdzie nie pracował, był osobą bezdomną, utrzymywał się z żebractwa. D. K. (1) zaproponował mu, że może nocować na terenie działki jednocześnie zastrzegł, że ma na niej pilnować porządku i zabronił wprowadzania na teren działki „obcych”. P. R. (1) zamieszkał w altance działkowej. Około połowy stycznia 2016 roku D. P. (1) także bezdomny, poprosił P. R. (1) o możliwość nocowania w w/w altanie ogrodowej na co R. wyraził zgodę. D. P. (1) utrzymywał się z prac dorywczych, pomagał w załadunku samochodów na terenie bazaru (...), do altany przychodził wieczorem by w niej przenocować, w ciągu dnia w niej nie przebywał. W czasie kiedy w altanie zamieszkiwali D. P. (1) z P. R. (1) odwiedzali ich A. S. oraz J. W., przynosili im różne rzeczy (typu kołdra czy ubrania), jak również zdarzało mim się tam nocować. Ostatni raz S. i W. widzieli D. oraz P. w czwartek 28 stycznia 2016 r.

W piątek 29 stycznia 2016 roku D. P. (1) jak zwykle pracował na terenie bazaru na (...). Po zakończonej pracy, około godziny 19.00 przyszedł prosto do altanki działkowej, gdzie był już P. R. (1). D. P. (1) zaproponował zakupienie alkoholu i w tym celu udali się do sklepu (...) przy skrzyżowaniu ulic (...), gdzie zakupili 2 wina. Powrócili do altany i położyli się do swoich „łóżek”. P. R. (1) położył się na materacu, leżącym w głębi pomieszczenia, natomiast D. P. (1) na legowisku zrobionym z koców tuż nieopodal wejścia. Nie rozbierali z wierzchnich ubrań, zdjęli tylko buty. Leżąc rozmawiali, pili zakupiony alkohol, palili papierosy.

Tego dnia, D. K. (1) ps. (...) po powrocie z rodzinnej miejscowości do W., w okolicach Dworca (...) spotkał M. K. (1) ps. (...) oraz mężczyzn o pseudonimie (...) oraz (...), ich bliższych danych osobowych nie udało się ustalić. Mężczyźni zaczęli wspólnie spożywać alkohol. W związku z tym, że byli głodni, pijani oraz było zimno D. K. (1) zaproponował swoim kompanom udanie się do altanki ogrodowej na terenie (...), w której wcześniej mieszkał z B. a potem przekazał R. pod opiekę. Mężczyźni przystali na propozycję. Na miejsce przyjechali około 22.00-23.00 wieczorem. Po przybyciu zauważyli panujący na działce bałagan i nieporządek. D. K. (1) zdenerwował się tym co zobaczył, zwłaszcza, że P. R. (1) miał dbać o porządek i nie sprowadzać obcych na działkę, a w altanie poza P. R. (1) przebywał D. P. (1). D. K. (1) kazał P. opuścić altankę, nadto miał pretensje do R. o niedotrzymanie „umowy” jaka ich łączyła. P. nie sprzeciwiał się żądaniu K., zwłaszcza, iż mężczyźni byli pijani oraz agresywni np. w czasie zakładania butów został uderzony przez M. K. oraz D. K. (1). Mężczyźni uspokoili się w stosunku do niego, dopiero wtedy kiedy D. P. przypomniał D. K., że przecie się znają i razem mieszkali u wspólnego znajomego W.. W tym czasie P. R. (1) leżał na swoim materacu, nie spał ale też się nie odzywał i w żaden sposób nie reagował na powstałą sytuację. D. P. (1) opuścił działkę i około 23.00 tramwajem udał się do centrum W.. Tej nocy włóczył się po mieście, śpiąc po okolicznych klatkach schodowych. D. P. (1) więcej na działkę nie wracał, o śmierci P. R. dowiedział się od przesłuchiwanej w tej sprawie J. W. (2).

Po opuszczeniu przez D. P. (1) działki, w sobotę 30 stycznia 2016 r. doszło do co najmniej dwukrotnego pobicia P. R. (1). W jednej z pierwszych faz pobicia brał w nim udział M. K. (1), D. K. (1) oraz mężczyzna o ps. (...). Pomimo, że czwarty z mężczyzn (...) był obecny w tym czasie w altance nie brał aktywnego udziału w tym zdarzeniu. Pierwsze pobicie P. R. miało miejsce już opuszczeniu przez D. P. (1) działki tj. w sobotę 30 stycznia. Inicjatorem był D. K. (1), który zdenerwowany na P. R. o niedotrzymanie umowy jaka ich łączyła, jako pierwszy pchnął go na ścianę, następnie R. uderzył ręką w głowę M. K. (1). Po tym K. uderzył R. kilka razy w tułów wyrwaną wcześniej nogą od stołka, kiedy

R. prosił o zaprzestanie bicia K. odsunął się, natomiast R. kilka razy został jeszcze uderzony przez K. i (...). Po tym mężczyźni przystąpili do spożywania alkoholu, w godzinach popołudniowych w sobotę udali się do pobliskiego (...) po kolejną porcję alkoholu. Kiedy D. K. (1) razem z (...) i (...) opuszczali altanę na stwierdzenie K. skierowane do P. R. (1) by ten „wyp....” R. odpowiedział „dobrze dajcie sobie spokój”. Poza R., w altance na działce został także (...). K., K. oraz K. po zakupieniu alkoholu w (...) wypili go w pobliskim parku. Po tym wrócili na działkę, (...) już nie było w altanie, był jedynie P. R.. M. K. (1) po odebraniu telefonu zaraz po wejściu do altany wyszedł z niej i więcej tam już nie wracał. Na działce zostali pozostali mężczyźni. W tym czasie doszło do jeszcze jednej sprzeczki między P. R. a D. K. (1) i dalszego pobicia P. R. przez D. K. (1) także przy użyciu nogi od stołka oraz drewnianego kija, było to pobicie znacznie silniejsze od tego poprzedniego, a w czasie tego pobicia P. R. był uderzany także w okolice głowy i twarzy.

M. K. (1) ponownie spotkał się z D. K. (1) w niedzielę 31 stycznia 2016 r. w godzinach porannych. M. K. (1), D. K. (1) oraz G. Z. (1) byli legitymowani tego dnia przez funkcjonariuszy (...) w W. przy ul. (...) o godz. 10:19 (k. 301). G. Z. (1) nigdy nie został przesłuchany w niniejszym postępowaniu, jak wynika z ustaleń sądu zmarł on w dniu 25 kwietnia 2016 r. (k.1025). D. K. (1) wrócił do altany natomiast M. K. (1) spędził dalszą część niedzieli z G. Z.. D. K. (1) przebywając w altance w godzinach wieczornych zorientował się, że leżący na swoim posłaniu P. R. (1) nie daje znaku życia, tą uwagą podzielił się z przebywającym na działce (...). Postanowili, było to po 19 -tej, udać się po pomoc do mieszkającego na stałe na działkach J. K.. J. K. (2) razem ze swoją konkubina J. K. (3) już od kilku lat mieszkał na terenie ogródków działkowych. D. K. informując J. K., że w sąsiedniej altance „leży trup” poprosił by ten zadzwonił na policję czy pogotowie. (...) nie mogąc zadzwonić z uwagi na rozładowaną baterię w telefonie komórkowym, skierował K. do pobliskiej zajezdni tramwajowej, po czym K. odszedł. Jak ustalono, jeszcze tego wieczoru K. spotkał się z M. K. na Dworcu (...) i poinformował go, że R. nie żyje. Tymczasem J. K. po upływie kilku minut od odejścia K., postanowił sprawdzić czy faktycznie proszący o pomoc mężczyzna mówił prawdę. Gdy po wejściu do altanki ogrodowej zobaczył leżącego na posłaniu P. R. zadzwonił na policję. W altanie nie było innych osób. Funkcjonariusze policji przybyli na miejsce zdarzenia około godz. 20.00. Po wejściu na wskazaną działkę ujawnili, że wewnątrz altanki, w jej ostatnim pomieszczeniu na podłodze obok materaca leżał w pozycji na plecach P. R. (1). Mężczyzna był nagi, miał na sobie jedynie szare skarpetki i rozpiętą czerwoną bluzę, tak, że klatka piersiowa była odsłonięta. Teren ogrodzonej działki był zaniedbany, wokół rozrzucone były śmieci, panował ogólny nieporządek, w altanie także panował bałagan, były porozrzucane rzeczy – butelki i puszki po alkoholu, resztki jedzenia. P. R. leżał przy materacu. Na kołdrze oraz materacu widoczne były brunatno czerwone plamy, na podłodze leżała drewniana kantówka także z widocznymi czerwonymi plamami. Obok materaca leżały drewniane elementy koloru niebieskiego z połamanego stołka. Jak ustalono, na drewnianej kantówce/ belce (ślad nr (...)) oraz elementach niebieskiego stołka drewnianego (ślad nr (...)) były ślady biologiczne (krew) należące do P. R. (1), a dodatkowo na jednym z sześciu elementów drewnianego stołka (ślad nr(...)) były ślady biologiczne D. K. (1). Śladów biologicznych należących do innych osób nie ujawniono. Jak ustalono na drewnianej kantówce/ belce (ślad nr(...)) oraz elementach niebieskiego stołka drewnianego (ślad nr (...)) nie ujawniono śladów linii papilarnych.

Wezwany na miejsce lekarz z zespołu ratownictwa medycznego stwierdził zgon P. R.. Na miejsce zdarzenia przybyła grupa dochodzeniowo śledcza. Przeprowadzająca oględziny ciała lek. med. A. D. oszacowała czas zgonu pomiędzy 10-12 h a około 2 doby przed godziną oceny znamion śmierci tj. 0:45 dnia 01.02.2016 r.(poniedziałek).

U P. R. stwierdzono m.in. następujące obrażeń: „Rany tłuczone i otarcia naskórka okolicy czołowej głowy, zasinienie obu oczodołów, okolicy czołowej oraz policzkowej lewej, podbiegnięcie krwawe w tkance podskórnej głowy po stronie lewej, wieloodłamowe złamanie w obrębie łuski kości skroniowej lewej z wgłobieniem odłamów kostnych, z niewielkim rozzerwaniem opony twardej przez odłamy kostne, obecność niewielkiej ilości krwi nad oponą twardą w okolicy złamania, niewielkie wylewy krwawe pod oponą twardą i oponami miękkimi mózgu i móżdżku, stłuczenie mózgu w lewej okolicy skroniowej, niewielkie ognisko krwotoczne w moście, zaznaczony obrzęk mózgu, obecność krwisto podbarwionego płynu w układzie komorowym mózgu, wieloodłamowe złamanie kości nosa, złamanie łuku jarzmowego lewego.

- Rozległe zasinienie obejmujące lewą okolicę łopatkową i barkową, lewe ramię i przedramię oraz grzbietową powierzchnię ręki lewej, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej i mięśniach na wysokości opisanych zasinień,

zmiażdżenie i odwarstwienie tkanki podskórnej z wytworzeniem kieszeni wypełnionej krwią w obrębie przedramienia lewego, złamanie lewej kości łokciowej, zwichnięcie w stawie promieniowo-łokciowym dalszym lewym i barkowo-obojęzycznym lewym,

- Różnoczasowe zasinienia grzbietu, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej i mięśniach grzbietu głównie po stronie lewej, zasinienie lewej okolicy biodrowej podbiegnięte krwawo w tkance podskórnej i mięśniach, niewielkie zasinienia: okolicy biodrowej i pośladka prawego, przedniej powierzchni klatki piersiowej, kończyn dolnych, grzbietowej powierzchni ręki prawej, niewielkie otarcia naskórka prawej kończyny dolnej i lewej kończyny górnej

Jak ustalono przyczyną śmierci P. R. były następstwa doznanych obrażeń kończyny górnej lewej w postaci wstrząsu urazowo-krwotocznego z zatorowością tłuszczową płuc u osoby obciążonej ponadto skutkami doznanych obrażeń głowy. Stwierdzone podczas sekcji zwłok obrażenia były następstwem licznych, tępych urazów godzących w różne okolice ciała z siłą od niewielkiej do znacznej (złamanie kości przedramienia i kości czaszki). Zasinienia grzbietu tj. brudno sinawo-brunatnawe powstały na pewien czas przed zgonem, podobnie jak otarcia naskórka kończyn dolnych i nie miały one wpływu na mechanizm zgonu. Pozostałe obrażenia ciała, w tym skutkujące zgonem obrażenia głowy i kończyny górnej lewej powstały w czasie rzędu od kilkudziesięciu minut do kilku godzin przed zgonem. Badania metodą chromatografii gazowej wykazały we krwi P. R. obecność 2,0% alkoholu etylowego, a w jego moczu obecność 2,5 % alkoholu etylowego.

W nocy z 2 na 3 lutego 2016 r. do altany działkowej przyszli J. W. oraz A. S.. Mimo panującego w altanie bałaganu oraz nieobecności P. i D. postanowili w niej przenocować. W dniu 3 lutego 2016 r. o godz. 10.00 zostali obudzeni przez funkcjonariuszy policji, którzy ich zatrzymali do wyjaśnienia. Jak ustalono, ani J. W. ani A. S. nie mieli żadnego związku z pobiciem P. R. (1), a o tym co się stało w altanie dowiedzieli się od policji.

D. K. (1) został zatrzymany w dniu 12 lutego 2016 r. w W. (protokół zatrzymania k. 167). Na zatrzymanej tego dnia części garderoby D. K. (bluzie oraz spodniach) ujawniono ślady biologiczne P. R. (1) (w tym krew).

M. K. (1) został zatrzymany w dniu 16 lutego 2016 r. w Z. (k. 326) Nie udało się ustalić danych mężczyzn o ps. (...) oraz o ps. (...).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny w oparciu o: częściowo o wyjaśnienia oskarżonego M. K. (k. 322-323, 427-428, 436, 654-656, 1004-1006,), częściowo o zeznania świadka D. K. (1) (, 217-225, 3030-304, 425-426, 652-654, k. 1007-1009), zeznania świadka D. P. (1) (k. 151-152, 178-180, 1064-1066); zeznania świadka J. K. (3), (k. 48-49, k. 657); zeznania świadka J. W. (2) (k. 116-1170); zeznania świadka A. S. (2) (k. 111-112); częściowo o zeznania świadka J. K. (2) (k. 1062-1063, 16-17, 266-267, 656v-657) oraz inne dokumenty w postaci : kartę czynności medycznych czynności ratunkowych,(k.4) protokół oględzin rzeczy – zwłok mężczyzny (k. 5-7) protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok, k. 8-9; k. 20-30 materiał fotograficzny z oględzin ujawnienia zwłok wraz z płytą, k. 106-107, 165 informacje z przeprowadzonych badań genetycznych z 05.02.2016r.; protokół oględzin i otwarcia zwłok z 4.02.2016r. k. 137, opinię wydaną na podstawie przeprowadzonych badań daktyloskopijnych z 09.02.2016r. 209-210,k. 273a-276 ; protokół sądowo-lekarski oględzin zwłok z 04.02.2016r., k. 288-296, wynik badania histopatologicznego z 19.02.2016r. k. 297; wyniki badań dotyczące zawartości alkoholu etylowego z k. 298-299; opinię uzupełniającą dotyczącą P. R. (1) ZMS z 11.05.2016r. z k. 348-350; opinię z zakresu genetyki sądowej z 16.06.2016r. z k. 717-721; opinię z przeprowadzonych badań z zakresu genetyki sądowej z 14.06.2016r. z k. 724-763 ; wyniki badań z 30.05.2016r. na zawartość glikolu etylenowego i alkoholu metyloowego z k. 1089-1092; opinię ZMS z 05.03.2018r. dotyczącą P. R. (1) z k. 1125-1131; opinie biegłej S. T. (1) m.in. z k. 1060-1062,1124-113; opinię biegłej A. D. z k. 1084-1026.

Oskarżony M. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do postawionego mu zarzutu i przedstawił przebieg zdarzenia . Wyjaśnił, (k 322, 323) że spotkał D. K. (1) w nocy z 29 na 30 stycznia 2016r. Wraz z kolegą o ps. (...) spożywali z D. K. alkohol, następnie pojechali do niego na działkę, gdzie dotarli około 2.00 w nocy. Zastali tam dwóch mężczyzn, starszego oraz młodszego (jak ustalono byli nimi P. R. (1) i D. P. (1)). Ja wyjaśnił nie znał ich wcześniej. (...) z D. K. (1) wyprosili ich z działki, wcześniej się z nimi szarpiąc. Zarówno P. R. jak i D. P. opuścili działkę.

Oni pozostali w altance gdzie dalej spożywali alkohol. Podał, że razem z nimi był jeszcze czwarty mężczyzna (...), znajomy (...). Około 4-5 nad ranem zasnęli. Od rana znowu zaczęli spożywać alkohol, na zmianę śpiąc albo pijąc. (...) z D. co najmniej dwukrotnie udawali się do sklepu po alkohol. M. K. wyjaśnił, że wraz z mężczyzną o ps. (...) około 16.00 w sobotę opuścili działkę, w okolicy której, po paru godzinach, wrócili. Pod pobliskim sklepem, prawdopodobnie (...) ponownie spotkali D. K., z którym spożyli alkohol – 2 nalewki. M. K. zaznaczył, że wraz z mężczyzną o ps. (...), wsiedli do tramwaju, w którym zasnął a kiedy się obudził (...) już nie było. Dojechał na Dworzec (...), gdzie spotkał się z kolegą G.. Dodał, że z D. K. ponownie spotkał się w niedzielę rano w sklepie (...) na (...), gdzie chcieli ukraść jedzenie. Następnie udali się z powrotem na Dworzec (...) a stamtąd na działkę, przy okazji cały czas spożywając alkohol.

Odpowiadając na pytania przyznał, że „w niedzielę była chyba jakaś awantura na tej działce” w czasie której kogoś uderzył tj. „pana który tam umarł” ale potem poszedł do sklepu i po powrocie ze sklepu już nie wchodził na teren działki. Ponownie potwierdził swoją obecność na działce w niedzielę. Poza nim na działce był D. K. (1), (...) oraz K., który jedynie siedział i się nie odzywał. Przyznał, że uderzył jednego z tych mężczyzn, których wcześniej przegnali z działki. Sprzeczka zaczęła się między D. K. a tym starszym mężczyzną. Awantura zaczęła się od wyzwisk. D. K. zaczął bić jakimś przedmiotem tego mężczyznę. M. K. zaznaczył, że on oraz mężczyzna o ps. (...) również zaczęli go bić. Nie potrafił określić jak długo był ten mężczyzna bity, z tego co pamięta uderzył tego mężczyznę 5-6 razy, ciosy zadawał ręką, w twarz oraz ramię. Nie potrafił określić, gdzie uderzał tego mężczyznę (...). Z tego co pamięta poszkodowany mówił coś w czasie gdy był bity ale nie pamiętał jakie kierował do nich słowa. Następnie z D. K. i mężczyzną o ps. (...) udali się do sklepu. Z relacji M. K. wynika, że mężczyzną o ps. (...) został z poszkodowanym P. R.. Podał także, że kiedy wychodzili do sklepu pobity mężczyzna „normalnie funkcjonował, mówił coś.” Nie potrafił powiedzieć czy krwawił ponieważ nie przyglądał mu się. Wychodził z działki około godz. 18-19.00, w tym czasie było już ciemno. Oskarżony K. nie wrócił już na działkę, pojechał na Dworzec (...). M. K. wyjaśnił, że o śmierci R. dowiedział się dzień przed złożeniem wyjaśnień czyli 16 lutego 2016r. Z (...) widział się w poniedziałek rano i z jego wiedzy wynikało, że (...) miał wyjechać z W. a on wyjechał do Z. w połowie stycznia.

W postępowaniu sądowym M. K. (k 652 - 657) potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego i dodał, że poznał K. w piątek 29 stycznia 2016r. Wspólnie spożywali alkohol. Następnie udali się na działkę. Dookoła altany panował bałagan. Zastali tam dwóch mężczyzn i wówczas D. K. stwierdził, że nie powinno ich tam być. Jeden z mężczyzn w pośpiechu opuścił działkę. K. zaczął się kłócić z drugim mężczyzną, doszło do szarpaniny, do której po chwili dołączył się mężczyzna o ps. (...). M. K. zaznaczył, że P. R. uciekł a oni wraz z (...) i (...) w dalszym ciągu spożywali alkohol. Spędzili noc na działce. Rano znowu spożywali alkohol. Około 17 udali się do sklepu (...), gdzie ukradli butelki wódki, którą następnie spożyli. M. K. dodał, że odebrał telefon i udał się na spotkanie z kolegą na Dworcu (...). W nocy z soboty na niedzielę M. K. spotkał się z D. K. w okolicy Dworca (...). Spędzili wspólnie czas do południa kolejnego dnia spożywając alkohol i kradnąc. Oskarżony M. K. stwierdził, że D. K. odłączył się od nich, natomiast on, wraz z kolegą udali się z powrotem w okolice Dworca (...). Dodał, że wieczorem ponownie spotkał tam D. K., który powiedział, że nastąpiło zdarzenie w wyniku którego pokrzywdzony P. R. nie żyje.

Mimo działań policji nie udało się ustalić tożsamości pozostałych uczestników zdarzenia związanego z pobiciem P. R. tj. mężczyzn o ps. (...) i (...). Występujący w sprawie świadkowie nie byli bezpośrednimi obserwatorami wydarzeń, które rozegrały się na działce w okolicach(...).

W ostatnich składanych wyjaśnieniach (k. 1004-1006) nie przyznał się do pobicia ze skutkiem śmiertelnym a jedynie do zniszczenia mienia. Podał podobnie jak wcześniej, iż na działkę przyjechali z piątku na sobotę, doszło wówczas jedynie do poszarpania pokrzywdzonego, popchnął go może dwa czy kilka razy i to w obecności D. P., po czym P. R. miał opuścić działkę. Zaprzeczył by w jego obecności był atakowany D. P.. Ponownie podał, że na działce był do soboty do godz. 16-17 oraz, że K. spotkał w niedzielę rano przy (...) gdzie zostali spisani przez policję. Był z nimi także G., który wg. jego wiedzy obecnie już nie żyje.

Oskarżony M. K. (1) był karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu.

Oskarżony M. K. był badany w postępowaniu przygotowawczym przez biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego oraz wyniku badania sądowo-psychiatrycznego nie stwierdzili u M. K. (1) choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego i zespołu psychoorganicznego. Rozpoznali u niego uzależnienie od alkoholu z cechami psychodegradacji. Ten stan psychiczny w odniesieniu do zarzucanych czynów, nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynów ani zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Biegli określili, że może on brać udział w czynnościach postępowania karnego i jest zdolny do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny. Z uwagi na rozpoznane uzależnienie od alkoholu wskazanym jest podjęcie przez niego leczenia odwykowego przeciwalkoholowego. (k. 396-409 t. III)

Sąd zważył co następuje:

W odniesieniu do zdarzenia zakończonego śmiercią P. R. najistotniejszymi dowodami osobowymi były wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1) oraz zeznania świadka D. K. (1). Pozostałe zeznania świadków tj. J. K. (2), J. K. (3), T. D. (2), J. W. (2), A. S., M. R. jako, że nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia pozwalały jedynie na ustalenie stanu faktycznego w zakresie tego, kiedy miało miejsce zdarzenie, kto wezwał policję na miejsce zdarzenia, tego, że na działce zamieszkiwali bezdomni czy trybu życia prowadzonego przez P. R. (1). Sąd ocenił zeznania w/w świadków za zeznania wiarygodne, jako pochodzące od osób bezstronnych, nie zainteresowanych podawaniem nieprawdziwych informacji w tym, w zakresie zdarzeń w których uczestniczyły. Wprawdzie pierwsze zeznania świadka J. K. (k. 16v) nie były zgodne z faktycznym przebiegiem wydarzeń tego wieczoru, co przyznał sam świadek (k. 266-267) jednak dotyczyły one kwestii drugorzędnych, a w świetle złożonych w tym zakresie zeznań świadka D. K. (k.224-224v) nie ulega wątpliwości, iż to po jego rozmowie ze świadkiem, K. udał się do altany, a nie z własnej inicjatywy jak to przedstawił w pierwszym przesłuchaniu w śledztwie.

Istotne dla sądu były zeznania D. P. (1), wprawdzie świadek nie był obecny podczas pobicia P. R. (1), ale jego zeznania pozwoliły na odtworzenie zdarzenia w jego początkowej fazie, kiedy oskarżony M. K. wraz z innymi mężczyznami przyszedł na działkę. Zeznania świadka pozwoliły na ocenę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka D. K. w zakresie tej fazy zdarzenia.

W ocenie sądu po bezpośrednim przesłuchaniu D. P. (1) oraz zapoznaniu się z jego relacją złożoną w śledztwie oraz przed sądem, nie ma żadnych wątpliwości co do wiarygodności tego dowodu. Zdaniem Sądu świadek mówił prawdę, niczego nie ukrywając i opisując zdarzenie w sposób w jaki faktycznie przebiegało. Pomimo, że świadek był przesłuchiwany w postępowaniu sądowym w kilka lat po zajściu i nie pamiętał już szczegółów to złożona przez niego relacja co do zasady były zbieżna z tym co powiedział w postępowaniu przygotowawczym. Inne dowody tj. wyjaśnienia oskarżonego M. K. jak również zeznania świadka D. K. (1) (obecnie już prawomocnie skazanego) były zmienne.

Jednak ocena całości materiału dowodowego pozwala wyselekcjonować kilka bezspornych faktów, nie ulega wątpliwości, iż:

- P. R. (1) od kilku tygodni mieszkał w altanie na terenie ogródków działkowych i miał on dbać o działkę i nie sprowadzać żadnych osób (zeznania świadka D. K. (1) k. 221). To, że mężczyzn łączyła taka nieformalna umowa świadczy także zachowanie D. K. (1) po przybyciu do altanki, o czym m.in. zeznawał także D. P. (1) (vide jego zeznania z k. 152 „ więc jak oni przyszedli do tej altanki to tak jak mówiłem ten D. kazał mi wstać a do P. powiedział cyt. – „ P. miałeś nikogo tutaj nie sprowadzać”)

- D. K., razem z M. K., (...) i K. w piątek 29 stycznia 2011 r. spotkali się w okolicach Dworca (...), gdzie spożywali alkohol- (vide – zeznania świadka D. K. (1) z k. 221 czy wyjaśnienia oskarżonego M. K. k. 322)

- w dniu 29 stycznia 2016 r. oskarżony M. K. (1) razem z D. K., (...) i K., po wcześniejszym spożywaniu alkoholu w okolicach Dworca (...), przyszedł na działkę przy al. (...). Przy czym ich przyście miało miejsce około 22.00 jak twierdzi świadek D. P. (1) (k. 151 – „ Ok. 22.00 do domku przyszedli trzy osoby, byli to trzech mężczyźni”), nie zaś w nocy jak twierdzi M. K. (k.322) czy w sobotę po południu, jak podał D. K. (k. 219, 221). Pomimo, że wszyscy zeznający co

do tej okoliczności byli w tym czasie pod wpływem alkoholu, to z zeznań świadka D. P. wynika, że kiedy wsiadał do tramwaju po wypędzeniu z działki sprawdzał godzinę i była 23.00. Ponadto gdyby faktycznie K. z kolegami przyszli, tak jak podaje K. o 2.00 w nocy, P. nie wróciłby już tramwajem linii 23 z tego miejsca na ul. (...) gdzie spędził dalszą część nocy (k. 152).

- w obecności D. P. (1), mężczyźni zachowywali się agresywnie. D. K. (1) miał pretensję do P. R. o niedotrzymanie umowy i sprowadzanie obcych osób, nadto przedmiotem ataku został także D. P.. Taka okoliczność wynika zarówno z zeznań P., K. (k. 222) jak również częściowo z wyjaśnień M. K. (k. 322 - W altance przebywało dwóch panów, których (...) i D. K. (1) przegonili. Oni przepychali się z nimi i kazali im wyjść”)

- w altance nie było elektryczności, światła, pomieszczenie nie było ogrzewane, paliły się jedynie świece (vide – wyjaśnienia M. K. k. 322, zeznania świadka D. P. k. 1064, czy materiał pogładowy z miejsca zdarzenia)

- wszyscy mężczyźni, w tym D. K. oraz przebywający na terenie działki P. R. spożywali alkohol i byli pod jego znacznym wpływem

- D. K. (1) razem z M. K. (1) oraz G. Z. (1) zostali zatrzymani w niedzielę 31 stycznia 2016 r. w godzinach porannych na ul. (...) w W. (co wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego M. K. ale także z notatki urzędowej z k. 301)

- na skutek pobicia pokrzywdzony P. R. (1) doznał obrażeń opisanych w protokole sekcji zwłok oraz w opinii biegłej.

Pozostałe kwestie były sporne i w tym zakresie sąd analizował zeznania D. K. i M. K. w oparciu o całość materiału dowodowego, w tym wspomagając się opinią biegłej S. T. (1) czy A. D. (2).

Przystępując do oceny wyjaśnień oskarżonego M. K. oraz zeznań D. K. złożonych w śledztwie oraz dwukrotnie w postępowaniu sądowym, Sąd uznał, że część relacji tych osób zasługuje na uwzględnienie (w tym co okoliczności bezspornych wymienionych już przez sąd) albowiem znajdują oparcie w pozostałych dowodach. Jednak część podawanych przez nich informacji nie znalazły potwierdzenia w zebranych dowodach i nie zostały uznane za wiarygodne. Dotyczy to, już poza wymienionymi (co do daty i godziny przybycia na działkę) takich okoliczności jak:

- Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. K. co do tego, że P. R. (1) w niedługim czasie po ich przybyciu opuścił działkę. Wprawdzie M. K. co do tej okoliczności składał konsekwentne wyjaśnienia tak w śledztwie jak i w postępowaniu sądowym, to raz podał, że P. R. wyszedł razem z D. P. (k. 322 – „ Oni wyszli razem we dwóch”) a przed sądem wskazał, iż R. wyszedł z działki zanim ją opuścił D. P. (k. 1005 „ Najpierw wyszedł ten starszy pan a potem te drugi”). Mając na uwadze te rozbieżności, to dodatkowo w świetle kategorię w tym zakresie zeznań D. P., twierdzeniom oskarżonego o opuszczeniu działki przez R. nie można dać wiary. Gdyby faktycznie P. R. razem z D. P. (1), tak jak twierdził M. K. razem opuścili altanę, bądź R. jeszcze przed P., nieracjonalnym dla sądu byłoby ukrywanie tego faktu przez D. P.. Świadek D. P. już w śledztwie podał, że opuścił działkę sam a P. R. pozostał w altance - nawet nie wstawał ze swojego materaca, nie ubierał się, nawet nie reagował na zachowanie agresywnych mężczyzn. P. wprost stwierdził, że „ P. został tam” i nie wie co się dalej z nim działo. Okoliczności tej był pewien zeznając także przed sądem w kilka lat po zdarzeniu („ Jestem pewien co do tego, że działkę opuściłem sam nie z P. „, k. 1065)

- Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. K. (1), by pobicie P. R. (1) w którym uczestniczył, a które opisywał w swoich wyjaśnieniach (k. 1004-1005) miało miejsce tak ja podawał - z piątku na sobotę zaraz po przyjeździe na działkę i jeszcze w obecności D. P. (1), zaś po pobiciu P. R. miał opuścić działkę i to jeszcze przed jej opuszczeniem przez D. P. (1). Taka chronologia wydarzeń jest niezgodna z zeznaniami D. P. (1), które sąd uznał za wiarygodne. Świadek D. P. (1) odnosząc się do tej okoliczności podał, że nie zauważył by w jego obecności któryś z mężczyzn uderzył P., dodając , że gdyby taka sytuacja miała miejsce zauważyłby ją. Nadto ponownie zapewnił o pozostaniu P. R. (1) w altanie w momencie gdy on ją opuszczał(k. 1065)

- Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. K. z których wynikało, że w momencie wejścia do altany P. R. już spał (k.1004 v), okoliczność ta jest sprzeczna z wiarygodnymi zeznaniami świadka D. P., który podał, że w czasie przyjścia mężczyzna z R. rozmawiali, spożywali alkohol;

- Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom D. K. (1) by do pobicia P. R. (1) doszło w niedzielę, w tym w godzinach popołudniowych, a nawet jak twierdził D. K. (1) na około 2,5 do 3 godzin przed zawiadomieniem J. K.. Taką możliwość wyklucza przede wszystkim opinia biegłej A. D. (omówiona zostanie w dalszej części uzasadnienia). Skoro z pewnych ustaleń wynika, że D. K. zawiadomił J. K. o śmierci R. w niedzielę 31 stycznia 2016 w godzinach wieczornych tj. około 20.00 r. pokrzywdzony (przy przyjęciu minimalnego czasu zgonu przez A. D.) już nie żył od co najmniej 7- 8 godzin. W kontekście twierdzeń wyrażonych przez biegłą co do możliwego czasu zgonu oraz mechanizmu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego oraz informacji o zatrzymaniu m.in. D. K. z M. K. w godzinach okołopołudniowych w niedzielę 31 stycznia 2016 r. na(...), zatem w dzielnicy znacznie oddalonej od miejsca zdarzenia, wykluczone jest by do ostatniej fazy pobicia doszło w niedzielę przed południem.

Natomiast oskarżony M. K. konsekwentnie także podawał, że na działce był do soboty do godzin popołudniowych (k. 1004) a niedzielę spędził z G. Z. (1). Brak jest podstaw do zanegowania takiego twierdzenia oskarżonego. G. Z. (1) nie został przesłuchany w niniejszej sprawie pomimo, iż prowadzący postępowanie przygotowawcze od marca 2016 r. (k. 301) mieli już o nim wiedzę, w postępowaniu sądowym sąd podjął próbę jego wezwania oraz przesłuchania na przedmiotowe okoliczności co z uwagi na jego śmierć w kwietniu 2016 r. było już niemożliwe. To, iż oskarżony M. K. spotkał się z D. K. (1) w niedzielę rano nie potwierdza w sposób pewny, że nocował on w altanie w nocy z soboty na niedzielę. Nie wyklucza takiej możliwości, ale prawdopodobne jest również to, iż M. K. opuścił altanę w godzinach popołudniowych w sobotę a następnego dnia spotkał się ponownie z D. K. już powiększonym o G. Z. towarzystwie. Dodatkowo, Sąd w celu ustalenia miejsca przebywania M. K. w dniach 29-31 stycznia 2016 r. po ustaleniu jego numeru telefonu (informacje o tym numerze mieli także prowadzący postępowanie przygotowawcze, bowiem znajdowała się ona w dokumentacji lekarskiej oskarżonego M. K. zabezpieczonej już na etapie śledztwa) zwrócił się do operatora sieci o wskazanie w jakich stacjach bazowych w tym okresie telefon ten się logował. Z uwagi jednak na okres przechowywania takich informacji, nie udało się już ich obecnie uzyskać (k.1033).

Najistotniejszymi dla sprawy były dowody, dotyczące okoliczności związanych z pobiciem P. R. (1), którego to faktu żadna ze stron nie podważała. Dla oceny odpowiedzialności karnej oskarżonego M. K. istotne były informacje pozwalające ustalić kiedy pobicie miało miejsce, kto w nim uczestniczył, czy pobicie P. R. było zdarzeniem nieprzerwanym, ciągłym skutkującym zgonem czy też było rozciągnięte w czasie. W związku z tym, że zeznania D. K. (1), wyjaśnienia oskarżonego M. K. (1) były zmiennie, były weryfikowane w połączeniu z opiniami biegłych - S. T. (1) oraz A. D. (2). Sąd kierując się przy tym zasadą określoną w art. 5 kpk wszelkie niewyjaśnione okoliczności tłumaczył na korzyść oskarżonego M. K..

Oskarżony M. K. (1) nie negując faktu pobicia pokrzywdzonego, w składanych przez siebie relacjach podawał jednak różny jego przebieg. W śledztwie podał, że pobicie w którym także czynnie uczestniczył miało miejsce w niedzielę (31 stycznia 2016 r.). Podał także uczestników tego zdarzenia i byli nimi D. K. (1), on oraz (...), przy czym zachowanie D. K. (1) miało polegać na biciu pokrzywdzonego drewnianym bądź metalowym narzędziem (k. 323). Wyjaśniając po raz pierwszy przed sądem (rozprawa w dniu 27 lipca 2016 r.), przyznał się, że mógł jedynie odepchnąć pokrzywdzonego w sobotę, zaprzeczył by go bił, jak również nie widział by ktoś zadawał ciosy pokrzywdzonemu. Po ujawnieniu wyjaśnień ze śledztwa konsekwentnie twierdził, że pobicie mężczyzny, które relacjonował w tym pierwszym, protokole miało miejsce w sobotę nad ranem, nie zaś w niedzielę. Nadto po tym sobotnim pobiciu mężczyzny opuścił działkę (k. 655-656). W ostatnich zaś wyjaśnieniach twierdził, że zdarzenie w którym uczestniczył polegające z jego strony jedynie może na popchnięciu pokrzywdzonego miało miejsce z piątku na sobotę i to dodatkowo w obecności D. P. (1). Przyznał się także do uderzenia mężczyzny z otwartej w dłoń w twarz i ramię. Błąd co podanego w śledztwie niewłaściwego dnia tygodnia jako dnia pobicia tłumaczył ilością spożywanego w tym okresie alkoholu a w zasadzie pozostawieniem w tym czasie w ciągu alkoholowym. Jak podał, dopiero w trakcie składanych wyjaśnień przypomniał sobie to zdarzenie, odpowiadał na pytania prokuratora, która dodatkowo przytaczając treść wypowiedzi przesłuchanego świadka D. K.

pytała – „czy było tak czy tak?” (k. 1004-1006). Zdaniem sądu uzasadnione jest tłumaczenie oskarżonego, że z uwagi na ilość spożytego alkoholu mógł nie pamiętać przebiegu poszczególnych dni i zdarzenia z tych dni mogły się na siebie nałożyć, taki mechanizm przedstawiał również D. K. w swoich relacjach. Pomimo, że oskarżony w kolejnych wyjaśnieniach zmieniał opis swojego zachowania wobec pokrzywdzonego coraz bardziej go łagodząc (przy pierwszych wyjaśnieniach mówił o biciu R., w tym także przedmiotem, zaś w ostatnich były to już jedynie „szturchnięcia”), to zdaniem sądu nie ma kategoriycznych i pewnych dowodów na fakt uczestniczenia M. K. w tej fazie pobicia pokrzywdzonego, które zakończyło się jego śmiercią.

Pomimo, że zeznania świadka D. K. były zmienne w swej treści tj. w zakresie daty pobicia czy osób w nim uczestniczących to w kontekście opinii biegłych A. D. (2) oraz S. T. (1) nie można wykluczyć tej wersji, iż pobicie P. R. ostatecznie zakończone jego śmiercią było rozłożone w czasie a obrażenia mogły być spowodowane zarówno przez jedną jak i przez kilka osób.

Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok Sądu Okręgowego wskazał by ponownie rozpoznając sprawę, sąd ustalił przybliżony czas zgonu gdyż ma to kluczowe znaczenie dla sprawy, zwłaszcza w kontekście wyjaśnień oskarżonego M. K. oraz świadka D. K. (1), z których wynikała dwuetapowość zajścia związanego z pobiciem pokrzywdzonego. Przypomnieć należy, że prokurator w akcie oskarżenia przyjął datę zdarzenia na dzień 31 stycznia 2016 r. (niedziela), zaś wnosząc w niniejszym postępowaniu o skazanie M. K. (1) apelował by sąd przyjął datę 30 stycznia 2016 r. (sobota) jako datę śmiertelnego pobicia P. R. (1). Sąd w celu ustalenia czasu zgonu P. R. dopuścił dowód z opinii biegłej A. D., uczestniczącej w czynności oględzin zwłok P. R. w dniu 1 lutego 2016 r. (k.5-7). Biegła na rozprawie w dniu 10.11.2017 r. podała wprost, iż niemożliwe jest określenie czasu zgonu, ponieważ do chwili obecnej medycyna sobie nie poradziła z dokładnym precyzyjnym czasem zgonu. Jak podała, czas zgonu szacuje się na podstawie cech, które prezentują zwłoki w czasie oględzin na miejscu ich ujawnienia biorąc także pod uwagę inne czynniki zewnętrzne jak atmosferyczne, porę roku, ubranie zwłok, samo miejsce ujawnienia. Jak podała, w opiniowanym przypadku oceny znamion dokonywała o godzinie 0:45 dnia 1 lutego 2016r (poniedziałek) i ocena tych znamion pozwoliła na określenie, że do zgonu doszło co najmniej na 10-12 godzin przed momentem oceny znamion śmierci. Uzupełnienie danych z protokołu sekcyjnego i użycie metody, którą rutynowo stosuje się w szacowaniu czasu zgonu tj. wykreśleniu tzw. nomogramu Henssgego pozwoliło na stwierdzenie, że maksymalny czas w jakim mogło dojść do zgonu wynosił nawet 30 kilka i więcej godzin. Jak wskazała biegła jest to duża rozpiętość czasowa i z danych obiektywnych zmierzonych na miejscu tj. z temperatury ciała i otoczenia, w konfrontacji z ciężarem ciała zmarłego i stopniem jego ubrania, a w zasadzie rozebrania (był ubrany w skarpetki i koszulę) to te dane wskazują, iż maksymalny czas zgonu wynosił od 37 godzin plus, minus co najmniej 4 i pół godziny. Po zapoznaniu się z przedstawionymi zakresami temperatur powietrza ze stacji W.-O. mierzonymi 2 metry nad ziemią w dniach 29-31 stycznia podała, iż zakres tych temperatur nie ma wpływu na temperaturę jaka była ustalona w trakcie oględzin zwłok na miejscu ich ujawnienia, nie różnią się znacząco i nie mają wpływu na szacunek czasu zgonu. Ostatecznie podała, iż minimalny czas zgonu wynosił 12 godzin przed oceną znamion czyli około południa 31 stycznia 2016r. (niedziela), a ten maksymalny (obliczony metodą Henssgego) wynosił półtorej do dwóch dób przed oceną znamion śmierci. Biegła oceniła, iż brak jest podstaw do twierdzenia by do śmierci doszło więcej niż dwie doby przed oceną znamion, bo z reguły wtedy zwłoki prezentują późne zmiany pośmiertne (cechy gnicia) a takich cech nie było. Biegła także podała, że jej zdaniem bardziej prawdopodobne jest, że do zgonu doszło w ciągu pierwszej doby przed oceną znamion śmierci, czyli z soboty na niedzielę, podkreślając równocześnie, że jest to teoretyczne rozważanie, nie zaś ostateczne. Z kolei z opinii biegłej S. T. (1) wyrażonej w opinii pisemnej z dnia 5 marca 2018 r. wynika, że obrażenia ciała, w tym skutkujące zgonem obrażenia głowy i kończyny górnej lewej powstały jednocześnie, na krótki czas przed zgonem a ich charakter wskazuje, że do ich powstania doszło w czasie rzędu od kilkudziesięciu minut do kilku godzin przed zgonem. Biegła opiniując ustnie na rozprawie w dniu 10.10.2017 r. (k. 1060-1062) podała także, iż w jej ocenie bardziej prawdopodobny jest, że do powstania obrażeń ciała doszło w przeciągu tego dłuższego czasu tj. kilku godzin. Podała także, iż powstanie obrażeń ciała mogło być rozciągnięte w czasie tzn. że nie powstały one wszystkie jednocześnie, czyli w czasie rzędu kilku minut od powstania pierwszego do ostatniego ale np. powstawały w czasie rzędu kilku godzin. Jak podała także charakter doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń wskazuje, że do zgonu nie doszło natychmiast po ich doznaniu, w związku z czym pokrzywdzony mógł być przytomny, bronić się, przemieszczać, zaś stopniowo jego stan pogarszał się aż doszło do zgonu. Nie była w stanie wypowiedzieć się co do

kolejności powstania poszczególnych obrażeń Przedmiotowe wnioski biegłej zatem potwierdzają wersję uczestników zdarzenia, w tym świadka D. K. (1), iż pobicie P. R. było co najmniej dwuetapowe i pomiędzy nimi były przerwy w czasie których pokrzywdzony normalnie funkcjonował czy nawet mógł spożywać alkohol (k. 1138) co korespondowałoby z zeznaniami D. K. złożonymi przed sądem (k. (k. 1008)

Istotnymi w niniejszej sprawie były niewątpliwie relacje D. K. (1) oraz M. K. (1) złożone na etapie śledztwa, a zatem w czasie kiedy nie znając zebranego w sprawie materiału dowodowego i nie mając świadomości jaką wiedzą dysponował prokurator nie mogli dopasować swojej wersji w sposób dla siebie najbardziej korzystny. Nie oznacza to jednak by były one, a zwłaszcza zeznania D. K. (1) złożone w dniu 13.02.2016 r. (k. 217-225) wystarczającym dowodem na przypisanie oskarżonemu M. K. (1) winy w zakresie czynu z art. 158§3 kk. Relacja D. K. (1) złożona w śledztwie wykazuje nieścisłości, mianowicie:

- Z opisu D. K. z k. 223 od słów „ wracając do samego zdarzenia...” do słów „ Ja nie widziałem co się dalej działo „ z k. 223v wynikałoby, że do pobicia P. R. doszło zaraz po opuszczeniu przez D. P. (1) działki (zatem z piątku na sobotę bo faktycznie P. opuścił te działkę w godzinach nocnych 29 stycznia), ale także D. K. na stronie 224 podał, że R. bili o 19.00 w dzień w którym byli w (...) (jak ustalono w (...) byli w sobotę) a po powrocie z (...), odkrył, że P. nie żyje i poszedł po pomoc do sąsiada (faktycznie zaś jak ustalił sąd D. K. poszedł do J. K. w godzinach wieczornych ale w niedzielę, nie w sobotę); Ponadto gdyby faktycznie pobicie miało miejsce zaraz po opuszczeniu działki przez D. P. (1), w sposób opisany na k. 224-224v czyli było jednoczesowe i zakończone śmiercią pokrzywdzonego, P. R. w czasie ujawnienia jego zwłok przez J. K. winien był mieć ubrania na sobie, skoro z zeznań D. P. wynikało, że w momencie opuszczania przez niego działki R. siedział na swoim materacu w pełni ubrany, miał jedynie zdjęte buty (k.1064) . Tymczasem w chwili ujawnienia zwłok P. R. był rozebrany, miał na sobie jedynie skarpetki oraz rozpiętą koszulę. Co istotne, jak wynika z opinii biegłej S. T. niektóre z ciosów zadawane były na odsłonięte ciało pokrzywdzonego (1061) , co także podważa wersję D. K. podaną w pierwszym przesłuchaniu.

- z opisu przedstawionego przez niego zdarzenia wynikałoby, iż pobicie P. R. (1) było jednoetapowe i zadawanie ciosów było w tym samym czasie przez wszystkich trzech mężczyzn, w tym przez niego oraz M. K. i (...) (vide zeznania świadka z k. 223 „ Wracając do samego zdarzenia...” do słów z k.223v „ gdzie siedział K.”). Wprawdzie biegła S. T. nie wykluczyła takiego mechanizmu powstania obrażeń u P. R., to jednak jej zdaniem najbardziej prawdopodobne jest, że ciosy nie były zadawane jeden po drugim a w przeciągu dłuższego czasu, co z kolei potwierdziłoby pewną etapowość owego zdarzenia jaka wynikała z wyjaśnień oskarżonego M. K. oraz dalszych zeznań D. K. (k. 653 od słów „ były dwa incydenty” do „ po pobiciu wyszliśmy do drugiego pokoju” k. 653 v, oraz z k. 1007 – 1009). Wprawdzie nie można pominąć i tego wniosku biegłej S. T. (1) z którego wynika, że obrażenia skutkujące zgonem P. R. mogły powstać na kilkadziesiąt minut przed jego zgonem to biorąc po uwagę opinię biegłej A. D. co do określenia czasu zgonu, obrażenia mogły powstać najwcześniej z piątku na sobotę (w czasie kiedy oskarżony M. K. był na działce), a najpóźniej w niedzielę rano (w czasie gdy nie ma dowodów by w altanie obecny był M. K.). Jednak przyjmując przyjęty także przez biegłą za najbardziej prawdopodobny czas zgonu – noc z soboty na niedzielę i za najbardziej prawdopodobny czas powstania obrażeń szacowany na kilka godzin przed śmiercią do ostatniej fazy pobicia (zakończonego śmiercią) doszło w sobotę wieczorem czy późnym wieczorem a jednocześnie nie ma pewnych dowodów by twierdzić, że oskarżony M. K. był w tym czasie na działce (konsekwentnie twierdził, iż w tym czasie nie było go w altanie, a brak jest innych wiarygodnych dowodów na to by mogło być inaczej). D. K. także twierdził, iż K. nie było już wtedy na działce.

- D. K. w swojej pierwszej relacji podał, że (...) z (...) także wyrwali nogi od stołka w czasie bicia P. R. (k. 223) co nie koresponduje z wynikami przeprowadzonych ekspertyz, które nie potwierdziły by na owych przedmiotach znajdowały się jakieś ślady biologiczne oskarżonego czy innych osób (poza R. i K.) czy ślady linii papilarnych.

Poza wskazanymi wątpliwościami co do wiarygodności przedmiotowej relacji to dodatkowo osłabia ten dowód fakt, iż K. relacjonował zdarzenie nie w kilka dni od niego ale 12 dni od zajścia, zaś w czasie zdarzenia był pod wpływem alkoholu, (jak podał był wówczas w ciągu alkoholowym). Dodatkowo pomimo, że został przesłuchany za zgodą lekarza prowadzącego (k. 211) to jednak zeznania składał przez kilka godzin do godzin późnowieczornych (od 19.00 do 21.20) w warunkach szpitalnych i po przebytych zabiegu. D. K. w czasie przesłuchania 27 lipca 2016 r. odnosząc

się do przedmiotowych zeznań podał „Ja chciałem, żeby policjant mi dał spokój, byłem po operacji, dlatego tak powiedziałem” (k. 653) , zaś słuchany 10 sierpnia 2017 r. podał, że niewiele pamięta z tego przesłuchania jakie odbyło się w szpitalu i jego zdaniem nawymyślał w czasie niego (k. 1008). Dodatkową okolicznością osłabiającą pierwsze wyjaśnienia K. jest to, iż nie potwierdził jej w całości na późniejszych etapach postępowania, w tym głównie postępowania sądowego. Dodatkowo przypomnieć należy, że D. K. biorąc winę na siebie i chcąc dobrowolnie poddać się karze na karę 8 lat pozbawienia wolności (co nie jest częstą praktyką wśród oskarżonych, zwłaszcza wielokrotnie wcześniej karanych) już w czasie pierwszej rozprawy sądowej w tej sprawie, po odczytaniu aktu oskarżenia spontanicznie podał, że osk. M. K. nie brał udziału w tym zdarzenia, precyzując, że były dwie bójkę a w drugiej bójkę oskarżony nie uczestniczył („ Jak była ta druga bójka to jego nie było, absolutnie nie było” k. 653). Brak zaangażowania M. K. w pobicie zakończony śmiercią pokrzywdzonego podtrzymał także przesłuchany w niniejszym postępowaniu już w charakterze świadka (k. 1007-1009) deklarując, iż mówi prawdę „ bo przecież to już nic nie zmieni”. Mając na uwadze te okoliczności, a dodatkowo to, iż K. z K. nie łączyła żadna szczególna relacja (nie byli kolegami a poznali się przypadkowo tuż przed zdarzeniem), postawy D. K. w postępowaniu sądowym nie można wytłumaczyć jedynie „przestępczą solidarnością” .

Analizując wersję zdarzenia przedstawioną przez M. K. i D. K. (1) w śledztwie, w tym zwłaszcza, co do przebiegu zdarzenia i pobicia P. R. to pomimo, że były one zbieżne min. co do tego kto zaczął te awanturę, tego, że w jej trakcie oskarżony uderzył ręką pokrzywdzonego a D. K. (1) nogą od stołka nie wyklucza, że obaj opisywali I fazę zdarzenia, w której faktycznie brał udział oskarżony, nie zaś tę, ostatecznie zakończoną śmiercią P. R..

Sąd uznał za w pełni wiarygodne wydane w sprawie opinie sądowo- lekarskie, w tym przez S. T. (1) i A. D. (2), opinie te były rzetelne, logiczne, nie zawierały sprzeczności czy niejasności, nadto wydane zostały przez dysponujące dużym doświadczeniem zawodowym oraz fachową wiedzę biegłą. Na uznanie za wiarygodne zasługują także ekspertyzy wydane w postępowaniu przygotowawczym, żadne ze stron ich nie podważała.

Mając na uwadze podniesione okoliczności, Sąd uznał oskarżonego za winnego czynu z art. 158§1 kk. Zdaniem sądu ustalony m.in. na podstawie pierwszych wyjaśnień K. oraz częściowo relacji D. K. - sposób pobicia P. R. (polegający m.in. na uderzeniu ręką w głowę pokrzywdzonego czy po ciele nogą od stołka) narażał go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni, zaś oskarżony M. K. zdawał sobie z tego sprawę, zatem strona podmiotowa tego przestępstwa została spełniona.

Sąd uznając oskarżonego za winnego pobicia określonego w art. 158§1 kk skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w pełni wykazał sprawstwo oskarżonego co do popełnienia czynu z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk. Oskarżony M. K. nie przeczył swojemu udziałowi w tym zdarzeniu, tłumacząc swoje zachowanie spożytym alkoholem oraz zaburzeniami psychicznymi. W ocenie sądu nie ma wątpliwości, że oskarżony pomimo, że jak wynika z jego wyjaśnień i zeznań świadka K. R. (k. 24v) był pod działaniem alkoholu jego poczytalność nie została wyłączona czyli zdawał sobie sprawę co robi i rozumiał swoje zachowanie co wynika z niekwestionowanej przez strony oraz sąd opinii sądowo-psychiatrycznej dot. M. K.. Kilkakrotne zachowanie oskarżonego polegające m.in. na uszkodzeniu spodni przed oderwanie od niego klipsa oraz uszkodzenie mienia przez oddanie na niego moczu wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 288§1 kk w zw. z art. 12 kk. Sąd uznając oskarżonego za winnego tego występku skazał go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kar jednostkowych sąd kierował się okolicznościami wymienionymi w art. 53 kk, miał na uwadze jako czynniki wpływające negatywnie na wymiar kary - wielokrotną karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa podobne (k.956, 1117), niskie pobudki popełnienia obu przestępstw, w tym wysoką społeczną szkodliwość przestępstwa udziału w pobiciu, zwłaszcza, iż udział oskarżonego w pobiciu P. R. (którego wcześniej nie znał, nie łączyły go z nim żadne relacje, nie był skonfliktowany) wynikał z chęci rozładowania swojej agresji. Sąd wymierzył karę łączną na zasadzie asperacji kształtując ją na poziomie 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, mając na uwadze, że

przestępstwa nie zostały popełnione w podobnym czasie oraz były różnej kategorii. Sąd na poczet wymierzonej łącznej kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Sąd zasądził na rzecz obrońcy koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, a w związku z obecną sytuacją życiową oskarżonego, w tym mając na uwadze jego przebywanie w warunkach izolacji, sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych uznając, że zachodzą przesłanki z art. 624§1 kpk.